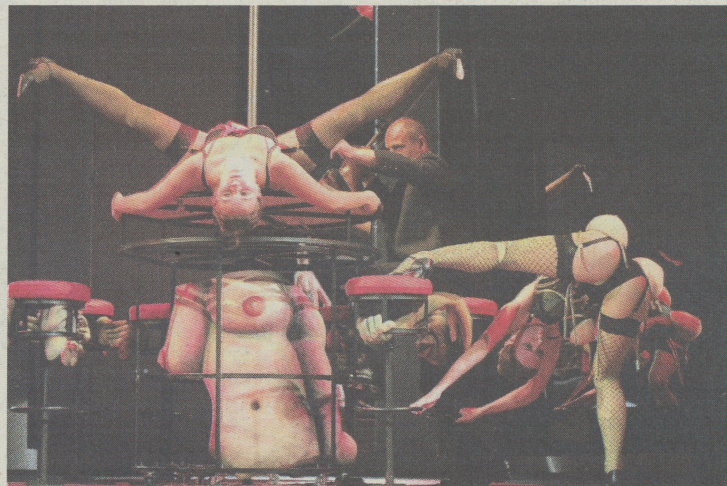


Nie wiadomo co gorsze w tym „Balu w Operze”

Czy wizje piekielnej rozpusty, czy akcenty sentymentalne? Reżyseria czy scenografia? Recytacje czy tańce? A wszystkiego jest pod dostatkiem



Gdzieś w tych atrakcjach zagubił się Tuwim

GRAZYNA MAKARA

♦♦ Aktorzy pokazują, że umieją wykrzywić się, wywrócić, podskoczyć zręcznie, zaśmiać piskliwie bądź głucho, zaśpiewać, udąć pijanego, rozpustnego, demonicznego.

Zagrać formą i puścić oko do widza. Pokazać chłopka roztropka i babę rozdrapę, kierowcę i panienkę, kurwę i klienta, kelnera i kelnerkę. Tancerki wyginają kuso odziane (a na gorsetach elementy obsceniczne) ciała. Kręci się karuzele z luster, dymy zasnuwają scenę, światła świecą na czerwono, zielono i fioletowo. Wyrzeżany w styropianie różowy tyłek wystawia się do widzów, z barowych krzeseł wykrzywają się diabelskie pyski z malowanej gąbki. Jeżeli to ma być Apokalipsa, to dziękuję, poczekam na lepszą wersję. Jeżeli to ma być „Bal w Operze”, to wolę przeczytać.

Reżyser zamierzył chyba pokazać coś na kształt pamiętnego filmowego „Kabaretu”, w którym w tandetnym berlińskim kabarecie przegłądała się groźna rzeczywistość. Ale siły i talent nie te; w spektaklu Groteski tandeta jest uboga, bezradna, podrzędna i nieciekawa. Nic się w tym zwierciadélku nie odbija z wyjątkiem źle ułożonych ambicji reżysera. Przedstawienie składa się z recytacji obudowanych aktorskimi działaniami bez składu i sensu, przeplecionych skeczami o humorze grubym a niesmiesznym. Żeby było bardziej różnorodnie, reżyser zaplanował intermedium liryczne - aktorzy półprywatnie, poważnie, boleśnie uśmiechnięci, śpiewają piosenki w nieznośnej postpiwnicznej manierze konkur-

sów piosenki aktorskiej. O tym, że jednakowoż warto żyć...

Gdzieś w tych atrakcjach zagubił się Tuwim, ze swoją wyrafinowaną formą, subtelnym rytmem, mocnym i trafnym językiem, no i autentycznym przeżyciem światem. On miał coś do powiedzenia, ale reżyser nie miał ochoty tego słuchać. ●

JOANNA TARGOŃ

Teatr Groteska.

Julian Tuwim „Bal w Operze”.

Reżyseria – Kuba Abrahamowicz,
scenografia – Małgorzata Pacek,
muzyka – Krzysztof Maciejewski,
choreografia – Katarzyna
Aleksander-Kmieć.

Premiera

14 października 2006